

Tu pojawia się bardzo interesujący akcent, na który ponownie należy zwrócić uwagę. Niemieccy dziennikarze charakteryzowali powstanie głównie jako akt wynikający z braku rozwagi i możliwości trzeźwej oceny sytuacji przez Polaków. Ogólnie rzecz biorąc, bagatelizowano je lub starano się bagatelizować. To z kolei uniemożliwiało docenienie odwagi powstańców, a tym samym pisanie o heroizmie i bohaterstwie żołnierzy Armii Krajowej. Polscy „podludzie”, tak przecież nieodpowiedzialni, nie mogli być przecież bohaterzy. Ta cecha była zarezerwowana tylko dla żołnierzy niemieckich.

Nie wyklucza powyższych też fakt, że — jak zauważyłem — wzmianki o odwadze i uporczywości w walkach pojawiły się dopiero przed kapitulacją powstania. To właśnie je wręcz uwypukla. Tak więc jeśli weźmiemy pod uwagę te wszystkie uwarunkowania, były to największe pochwały, jakie niemiecka prasa mogła pod adresem walczących wyartykułować.

Co ciekawe, w tekstach odnoszących się do powstania i przyszłości Polski nie eksponowano tak mocno elementów antysemitycznych, jak w czasie, gdy odkryto ciała ofiar zbrodni katyńskiej⁸⁶. Robiono to tam, gdzie pisano o zagrożeniu bytu małych narodów przez Sowieców, co charakteryzowano licznymi karykaturami⁸⁷. „Unikano” tej tematyki lub nie eksponowano jej nadmiernie w odniesieniu do kwestii Powstania Warszawskiego. Wyjaśnienie tej zagadki to kwestia do rozstrzygnięcia w odrębnym tekście.

Rzecz jasna, że pomijano w relacjach kompletne zdziczenie Niemców i ich sojuszników, którzy nie dość, że niszczyli miasto, to jeszcze dopuścili się w pierwszych dniach powstania masowych rzezi jego mieszkańców. W analizowanych fragmentach gazet nie pisano, co zresztą zrozumiałe, szczegółowo o liczbie wymordowanej ludności cywilnej Warszawy i stratach powstańców. Nie zająknięto się także ani słowem o poległych żołnierzach niemieckich⁸⁸. W prasowych relacjach nie ma śladu tych zdarzeń. Wręcz przeciwnie, pokazywano tu niemieckich żołnierzy jako nieśmiertelnych „herosów”, którym cywilna ludność Warszawy miała bardzo wiele do zawdzięczenia.

De facto nic im ona nie zawdzięczała, oprócz niewypowiedzianych cierpień. Za te jednak w myśl przedstawianych tekstów byli odpowiedzialni przywódcy powstania z generałem Borem na czele i władze Rzeczypospolitej na wychodźstwie — *Exilpolen*. To właśnie

⁸⁶ Zob. P. Łysakowski, *Prasa niemiecka o Katyniu. Jak niemiecka propaganda przedstawiała w 1943 roku sprawę mordu popełnionego na polskich oficerach*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 1, s. 88–115; *Zbrodnia katyńska w kleszczach niemieckiej propagandy (Prasa niemiecka o Katyniu)*, ibidem, nr 23, s. 18–56.

⁸⁷ Karykatura *Die drei „Befrierer”*, „Völkischer Beobachter”, 10 IX 1944 r.; karykatura *Blinde Kuh*, ibidem, 13 IX 1944; karykatura *Aufsichtsratssitzung in Plutokratien*, „Der Angriff”, 19 VIII 1944; karykatura *Krieg dem imperialistischen Kriege*, „Völkischer Beobachter”, 30 IX 1944.

⁸⁸ W ogóle dość ciekawym przedsięwzięciem byłoby przeanalizowanie nekrologów w niemieckiej prasie z okresu Powstania Warszawskiego. Znalazienie jednak (ja, niestety, nie miałem okazji robić tego szczegółowo) konkretnych informacji na interesujący nas temat może być trudne. Moje doświadczenie w tej sprawie, choć oczywiście nie pretenduję tu do roli autorytetu w tych kwestiach, wskazuje, że ogólnie rzecz biorąc, (prawdopodobnie z przyczyn „kotrwywiadowczych”, jak to się dzisiaj mówi), unikano podawania szczegółowego miejsca śmierci osoby (myślę tu oczywiście o niemieckich wojskowych i policjantach), której pamięć czczono konkretnym nekrologiem. Używano w takim przypadku określenia „poległ na wschodzie”, jeśli osoba „X” zginęła na przykład pod Kurskiem czy Stalingradem, w Polsce lub w jakiejś potyczce z partyzantami (tu dodawano czasami sformułowanie: „poległ z rąk bandytów” lub „poległ w walce z bandami”, nie informując przy tym, gdzie miało to miejsce). Podobnie wyglądały informacje przekazywane z „kampanii polskiej” z 1939 r. Informowano, że taki to a taki żołnierz lub oficer poległ „w Polsce”. Tak więc zainteresowanie się tą stroną zagadnienia, informacjami z czasu powstania, mogłoby dać w efekcie bardzo interesujące studium.

oni wywołali tę „awanturę” w porozumieniu ze Stalinem, który ostatecznie i tak wszystkich oszukał, i aliantami, a w końcu zostawili i powstańców, i warszawiaków samym sobie.

W ogóle mam wrażenie, że gdyby dało się Powstanie Warszawskie „przemilczeć”, niemiecka propaganda zrobiłaby to w wielką radością i ulgą. Rozmiary ruchu i związanej z nim tragedii, a także ich wymiar polityczny były jednak zbyt wielkie, by taka manipulacja się udała.

Mówiąc o upadku powstania, nieuniknionym przecież w określonej sytuacji polityczno-militarnej, Josef Goebbels mówił: „[...] Można los Warszawy uznać nieomalże za zrzęczenie Opatrzności. Miasto zostało po raz drugi w tej wojnie całkowicie zniszczone, a przecież tutaj zaczęła się wojna”⁸⁹.

Właśnie w tych słowach zawarta była kwintesencja opisywanych wyżej opinii niemieckiej prasy dotyczących Powstania Warszawskiego.

The Warsaw Uprising in the Opinions of Select German Newspapers

An uprising caused by the “demons of Polish patriotism”, much despised by the Germans, broke out in Warsaw in August 1944. Its historical assessment still continues to be the topic of constant polemics and differences of opinion. Nonetheless, no one has up to this day conducted a complete analysis of the attitude of the German press propaganda. The presented text is an attempt to bring the reader closer to various trends of German reflections pertaining to an issue of great importance to the Poles. In order to learn about such views the author examined German newspapers so as to cite their accounts of the Uprising. Regardless of the goals assumed by the Polish Underground leaders, the Germans welcomed the Uprising as a quirk of fate. On the other hand, they dealt with a serious obstacle since they planned to turn Warsaw, facing the encroaching Soviet offensive, into a centre of resistance similar to Stalingrad. In view of the fact that the Uprising broke out in the afternoon of 1 August, German newspapers did not contain any pertinent information on that day. At the same time (30 July 1944) Stanisław Mikołajczyk arrived in Moscow, counting on the fact that the Uprising would serve as a strong argument in talks held with Stalin. German newspapers noted this visit with great attention already on 2 August 1944, aptly describing Stalin’s activity *vis a vis* a sovereign nation. Apparently, they were capable of defining and describing surrounding reality. They also took this opportunity to bemoan the fact, while referring to the Portuguese press, that in 1939 Poland did not join forces with Germany against Russia. This view was a distinct allusion to the anti-Russian aspect of the Uprising with which the Germans were indubitably familiar. On 4 August 1944 one would still seek in vain in the German press any mention of the movement dynamically progressing in Warsaw. On 6 August German newspapers concentrated their attention on heavy battles in Normandy, seemingly oblivious to any sort of problems in the Polish town on the Vistula. On 15 August the German press informed about numerous battles waged along assorted fronts, mentioning the threat posed to Warsaw by “Russian-Bolshevik” units encroaching from the East — the reader came across first news about developments in Warsaw at odds with the interests of the Third Reich. After all, how else could information about the western banks of the Vistula be justified at a time when the Red Army and the Polish People’s Army were approaching from the East and a long distance still separated them from the river banks.

The first distinctive allusion to the Uprising appeared in the analysed newspapers on 17 August, while successive days offered an increasing number of articles on the subject.

The press started to rapidly inform about the stifling of the Uprising and the fact that its outbreak and defeat could become an “indirect Katyn” for Poland and the town’s inhabitants, for which German propaganda suddenly began to show concern. At the same time, it is worth drawing attention to the fact that the insurgents were described as “bands from Warsaw” or “Polish

⁸⁹ Cyt. za E. C. Król, *op. cit.*, s. 513.

bandits”, thus dehumanising the opponent. The number of more or less precise information about the outbreak of the Uprising and the course of its first days grew from the end of the second decade of August. At the beginning of September questions about those responsible for the collapse of the upsurge in Warsaw were posed together with in-between-lines information about heavy battles waged across the town. At the same time, mention was made of the fact that Allied airplanes returning from Airlift missions to Warsaw were prohibited to land on Soviet airfields. In many cases, texts in the German press disclosed, probably even contrary to the intentions of the war correspondents and the journalists, the heroism of the insurgents and their will to struggle and live in a free city and a free country. *Warsaw — Symbol and Warning*, a text published in “*Völkischer Beobachter*” On 29 September, summed up opinions about the Uprising, accentuating the absurdity of an operation that, not consulted with the Allies and at odds with Soviet political interests, was doomed from the onset. The article also emphasised the perfidy of the Allies who abandoned the population of Warsaw, waging a solitary battle, and of the Soviet side, which attempted at all cost to have the Uprising stifled by Germany. The analysed fragments did not provide detailed information about the number of civilian fatalities. According to the presented texts all responsibility went to the leaders of the Uprising, headed by General Bór, and the authorities of the Republic in exile.